



KOMENTARZ

Rumunia wobec rosyjskiej inwazji na Ukrainę

Jakub Pieńkowski

Rumunia jednoznacznie potępiła rosyjską inwazję i udziela pomocy ukraińskim uchodźcom wojennym. Poparła nałożenie przez Unię Europejską sankcji na Rosję i wysłała na Ukrainę pomoc humanitarną oraz sprzęt wojskowy. Polskę i Rumunię łączy zbliżona skala wyzwań związanych z przybywaniem uchodźców, a także percepcja rosyjskiego zagrożenia dla swoich terytoriów. Okazją do lepszej koordynacji działań i stanowisk były polsko-rumuńskie konsultacje międzyrządowe, które odbyły się 3 marca br. w Warszawie.

Jak Rumunia zareagowała na ponowną rosyjską inwazję na Ukrainę?

Prezydent Klaus Iohannis i rząd wielkiej koalicji Partii Narodowo-Liberalnej (PNL), Partii Socjaldemokratycznej (PSD) i Demokratycznego Związku Węgrów w Rumunii potępił rosyjską inwazję. Taką też rezolucję 339 głosami „za”, wobec 1 „przeciw” i 2 „wstrzymujących się” uchwalił parlament. Iohannis poparł ideę nadania Ukrainie statusu kandydata do UE, choć nie był sygnatariuszem listu ośmiu prezydentów Europy Środkowej w tej sprawie. Brak podpisu wynikał zapewne z oczekiwania, by uwzględnić w tym postulacie także Mołdawię, którą [społeczeństwo uważa za drugie narodowe państwo rumuńskie](#). Opozycyjny szowinistyczny Sojusz na rzecz Jedności Rumunów – obecnie trzecia najpopularniejsza partia – żąda z kolei rozpoczęcia rozmów o zjednoczeniu, twierdząc, że tylko ono może zapobiec rosyjskiej inwazji na Mołdawię.

Jak Rumunia odnosi się do sankcji wobec Rosji?

Rumunia poparła nałożenie przez UE sankcji na Rosję. Zamknęła także przestrzeń powietrzną dla rosyjskich maszyn. Jako jedno z pierwszych państw zablokowała kanał TV Russia Today oraz szereg portali – w tym sputnik.ro, które szerzyły dezinformację i nienawiść wobec Ukrainy. Zapowiedziała także wycofanie udziałów (6,1%)

z kontrolowanego przez Rosję Międzynarodowego Banku Inwestycyjnego, pozostałego po czasach RWPG. Prezes PNL Florin Cițu postuluje wycofanie udziałów także z podobnego Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej. Lider PSD Marcel Ciolacu wzywa natomiast, by radykalnymi sankcjami obłóżyć rosyjskie firmy działające w Rumunii. Rumuńskie instytucje rozpoczęły wzmożone kontrole w sklepach rosyjskiej sieci Berezka, stacjach Lukoilu i Gazpromu – zamknęły czasowo 35 obiektów i nałożyły kary o wartości prawie 300 tys. euro.

Jak Rumunia wspiera Ukrainę?

Rumunia wysłała na Ukrainę dwa konwoje z lekami, paliwem, amunicją i wyposażeniem wojskowym o łącznej wartości 3 mln euro. Proponuje stworzenie na swoim terytorium hubu logistycznego obsługującego międzynarodową pomoc humanitarną. Zadeklarowała również gotowość leczenia ukraińskich żołnierzy w swoich szpitalach wojskowych. Przyjmuje także uchodźców, w tym przejeżdżających przez Mołdawię. Władze otworzyły dwa ośrodki recepcyjne i uprościły procedury, m.in. umożliwiając przekraczanie granicy na podstawie dowodów osobistych. Uchodźcy mogą także bezpłatnie podróżować koleją. W pierwszym tygodniu wojny granicę przekroczyło 139 tys. osób, z których 52,5 tys. pozostaje w Rumunii. Według ministra obrony Vasile Dîncu państwo to gotowe

KOMENTARZ PISM

jest przyjąć nawet 500 tys. Ukraińców. Władze rumuńskie pomagają także m.in. Indiom w repatriacji ich obywateli, w większości studentów ukraińskich uczelni.

Jakiego wsparcia oczekuje Rumunia od sojuszników?

Wobec trwających przyjazdów uchodźców Rumunia postuluje uruchomienie dodatkowych środków z unijnego Funduszu Azylu, Migracji i Integracji oraz Zintegrowanego Funduszu Zarządzania Granicami. Zabiega też o wsparcie UE dla mniej wydolnej [Mołdawii](#). Wskazuje, że brak [członkostwa w strefie Schengen](#) utrudnia rumuńskim służbom skuteczną ochronę granic, ponieważ nie mają one pełnego dostępu do Systemu Informatycznego Schengen.

Szczególne obawy Rumunii budzi zajęcie przez Rosję Wyspy Wężowej – odległej ok. 45 km od delty Dunaju, sąsiadującej z bogatym w gaz rumuńskim szelfem. Dlatego naciska ona na partnerów z NATO, by wzmocnili siły na jej terytorium, a zwłaszcza, by przyspieszyli formowanie stałej batalionowej grupy bojowej. Dotychczas USA przerzuciły do Rumunii dwa myśliwce F-35 i osiem F-16 oraz podwoiły – do 2 tys. – liczbę żołnierzy. Francja – mająca dowodzić grupą batalionową – przysłała ok. 500 żołnierzy, a Belgia – 300. W ramach misji AirPolicing Włochy przysłały natomiast nie cztery, jak pierwotnie planowano, lecz osiem myśliwców Eurofighter, zaś Niemcy – sześć zamiast trzech.